

# Dla naszego pupila i dla nas

Data publikacji: 5.11.2012 7:20

Psy na wściekliznę szczepić trzeba, jeśli chodzi o koty to ich właściciele takiego obowiązku nie mają. Warto jednak o takiej ewentualności pomyśleć, szczególnie jeśli nasz czworonożny przyjaciel lubi spacerować na powietrzu.

**Wścieklizna znajduje się na liście obowiązkowych szczepień dla psów. W przypadku kotów - takie szczepienie obowiązkowym nie jest, co najwyżej możemy mówić o nim jako o szczepieniu zalecanym.**

Wścieklizna nadal jest niebezpieczna. Przypomina nam o tym Powiatowy Lekarz Weterynarii w Cieszynie. "Zalecane jest szczepienie profilaktyczne kotów przeciwko tej właśnie jednostce chorobowej - pomimo braku ustawowego obowiązku szczepienia tego gatunku zwierząt". Apel ma związek z ponownie wykrytym na Śląsku ogniskiem wścieklizny.

Dlaczego warto rozważyć to szczepienie szczególnie u kotów wychodzących? Przede wszystkim dlatego, że są one narażone bardziej na kontakt z chorymi zwierzętami niż psy i zazwyczaj wychodzą na dwór bez nadzoru człowieka. Przede wszystkim jednak powinniśmy pamiętać, że szczepienie przeciwko wściekliznie jest dla naszego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa naszej rodziny.

***- Zuzia, moja kotka kiedy miała kilka miesięcy za daleko wystawiła łapki i wylądowała pod balkonem (na szczęście mieszkamy na parterze). Od tamtej pory woli podziwiać świat z daleka. Podczas wizyty u weterynarza dowiedziałam się, że warto zaszczepić kota na wściekliznę, choć robi to bardzo mało osób. Wtedy nie dałam się namówić - sądząc, że i tak mój kudłaty przyjaciel nie wystawia głowy dalej niż sięga balkon. Nie przewidziałam jednak tego, że do mojej kocicy mogą przychodzić nieproszeni goście. Parter to przecież dla kota żadna przeszkoda. Dwukrotnie obce koty pogryzły mojego „domatora”... Nauczona doświadczeniem zaszczepiłam kota, chociaż nigdzie nie wychodzi i nie lubi swobodnych spacerów... - mówi Teresa Broniewska z Cieszyna.***

Weterynarze przyznają jednak, że nie często przychodzimy do gabinetu szczepić swoje koty. Chyba nie do końca zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji. Pamiętajmy, że wścieklizna jest bardzo niebezpieczną, również dla człowieka, chorobą wirusową. Nie leczona - kończy się zgonem.

Barbara Stelmach-Kubaszczyk